

W poprzednim numerze publikowaliśmy fragment dyskusji przeprowadzonej ze studentami warszawskich SN. Fragment ten dotyczył ich poglądów na temat wpływu szkoły na kształtowanie osobowości młodzieży. Ale proces wychowania nie zamyka się na szkole. Niemniej ważną rolę odgrywa rodzina. Dlatego i nasza dyskusja — mimo iż założeniem jej była próba zbadania opinii młodzieży o szkole średniej — z konieczności rozszerzyła się i objęła również sprawy związane ze środowiskiem rodzinnym. Obecnie publikujemy drugą część dyskusji. Wydaje nam się bowiem, że w tych wypowiedziach jest sporo materiału zmuszającego do refleksji i mogącego zainteresować naszych czytelników.

Redaktor — Mówiliśmy o szkole, o jej wpływie — czy też braku tego wpływu — na kształtowanie się osobowości młodzieży. Ale istnieje jeszcze drugi czynnik, którego oddziaływanie jest niemniej silne, a może nawet często decydujące. Chodzi mi o rodzinę.

Powtarzają się nieraz opinie o braku porozumienia między rodzicami a dziećmi, o wyobcowaniu młodzieży, o niemożności znalezienia z nią wspólnego języka. Jak jest naprawdę? Czy rzeczywiście między Wami a rodzicami istnieje konflikt? I jeszcze jedno. Jakże są Wasze opinie na temat współpracy szkoły z demem?

Student VI — Konflikty między młodzieżą a dorosłymi są sprawą starą jak świat. Moim zdaniem, polegają one po prostu na tym, że rodzice, sami wychowawcy według pewnych wzorów obowiązujących kilkadziesiąt lat temu — chciałby ten sam schemat zastosować i w odniesieniu do nas. Dochodzą oni do wniosku, że metody stosowane przy ich wychowaniu zdają egzamin, a tym samym są jedynie słuszne i właściwe. Tymczasem świat się zmienił, zmieniły się warunki i tamte metody nie wytrzymują już próby życia. No i konflikt gotowy. Zresztą, jak już powiedziałem, historia się powtarza w każdym pokoleniu i nad problemem tym chyba nie warto się ani specjalnie zastanawiać, ani tym bardziej wydawać leż. Ważniejsza jest inna sprawa: zmiany zachodzące w strukturze rodziny.

Student VIII — Wydaje mi się, że kołega utrafił w sedno zagadnienia. No, bo jak obecnie wygląda „dzień powszedni państwa Kowalskich”. Każdy o innej porze wstaje, o innej porze wychodzi i o innej wraca do domu. Każdy gdzie indziej jada, a jeśli nawet stołuje się w domu, to gdzieś boczek, na skrawku stołu, aby szybciej, aby mniej kłopotliwie. Wspólne obiady przy porządnie nakrytym stole przestały istnieć. A to chyba były momenty jakoś zdecydowanie integrujące zespół rodziny. Albo wieczory — o ile wspólnie to najczęściej spędzane przed telewizorem, kiedy każde słowo, każda próba nawiązania rozmowy zbywna jest niecierpliwym: cicho, przestań gadać, nie przeszkadzaj. Czy te warunki sprzyjają jakiemuś ściślejszemu kontaktowi rodziców z dziećmi?

Studentka III — Lekka przesada. Kontakt między członkami rodziny wcale nie musi polegać na rozmowach i zwierzeniach. Wydaje mi się, że i w czasie wspólnego oglądania programu może istnieć ów kontakt. Rzecz polega na atmosferze, jaka wówczas panuje, a ta atmosfera może być bardzo ciepła i intymna. I to ważniejsze jest od najbardziej szczerej rozmowy.

Przypominamy • przypominamy

Konkurs: „Młodzież w oczach nauczycieli”

W CELU jak najbardziej skutecznego włączenia się do prac nad reformą systemu wychowania i kształcenia młodzieży — Związek Nauczycielstwa Polskiego ogłosił konkurs, który umożliwi zapoznanie się z opinią wychowawców i nauczycieli, dotyczącą postaw, zainteresowań i potrzeb młodzieży szkół średnich oraz tego, co należałoby uczynić dla uzyskania lepszych rezultatów wychowania i nauczania.

Przypominamy warunki konkursu:

1) W konkursie mogą wziąć udział wszyscy wychowawcy i nauczyciele pracujący w szkołach średnich (ogólnokształcących i zawodowych), w szkołach tzw. półwzrostowych (pomaturalnych) oraz innych instytucjach wychowawczych dla młodzieży dorastającej.

2) Wypowiedzi powinny się odnosić do młodzieży tych placówek, w których odpowiadający jest aktualnie zatrudniony i zawierać osobistą opinię autora na temat m.in.:

a) postaw światopoglądowych młodzieży i jej planów życiowych;

b) postępowania moralnego, stosunku do życia, społecznego, do polityki;

Studentka I — Nie zgadzam się. Młodzi mają jednak dużo wątpliwości, dużo pytań, na które chcieliby usłyszeć odpowiedź, więcej, niż odpowiedzi muszą otrzymać i jeśli jej nie znajdą u rodziców, zaczynają szukać u obcych. Tymczasem wszelkie próby nawiązania takiej rozmowy spełniają na niczym. Mama, która akurat sprząta, pierze czy ceruje — bąknie ci tylko: daj mi spokój, nie widzisz, że jestem zajęta, lepiej być coś pomagać. A ojciec? No, ojciec w ogóle nie są skłonni do rozmowy. Jeśli zdola się go

wywieść z gazety — to najwyżej mruknie: dość mam problemów w pracy, a ty mi tu jeszcze ze swoimi pytaniami...

Studentka III — Trzeba ich też zrozumieć. Są tylko ludźmi i po 9—10 godzinach pracy muszą mieć czas dla siebie.

Student V — Ale muszą go mieć i dla nas. Jakże często słyszymy: pracuję, żeby tobie stworzyć lepsze warunki, żebyś ty miał rower, radio, adapter, żeby tobie było lepiej niż mnie, kiedy byłem w twoim wieku. To prawda: chcemy tego roweru, prosimy o adapter, o nowy sweter czy sukienkę, ale w gruncie rzeczy byłibyśmy o wiele szczęśliwsi, gdyby nauczono nas rezygnować z wielu rzeczy, w zamian za ciepłą rodzinną atmosferę, za ten ścisły, bliski kontakt, za możliwość znalezienia pomocy i rady.

Studentka II — Myślę, że istotna jest jeszcze jedna sprawa. Młodzież właściwie ma dość łatwe życie, o wiele łatwiejsze niż rodzice. Mieliby oni na ogół bardzo trudną młodzież. Zdobywali zawód, wykształcenie, stanowisko kosztem olbrzymich wysiłków, a często i wyrzeczeń. W rozmowach z nami stali nam to przypominając. „Ja w twoim wieku...” itd. Dla nas są to przeważnie sprawy niezrozumiałe, a często przypominane, denerwują nas imię.

Studentka III — Wydaje mi się, że stawianie sprawy zbyt krótkowzrocznie. Tak że nie jest. Przy odrobinie dobrej woli z obu stron wszystko da się zrobić. Rzecz w tym, że nawet przy dość bliskim kontakcie nie zawsze łatwo się porozumieć. Po

c) potrzeb, dążeń młodzieży i jej zainteresowań;

d) stosunku do nauki i techniki;

e) stosunku do sztuki.

Charakterystyka powyższa może być uzupełniona poglądami na to, co należałoby zmienić w zakresie metod i programów wychowania i nauczania, aby osiągnąć lepsze rezultaty.

● Objęłość wypowiedzi jest dowolna.

● Termin nadsyłania wypowiedzi upływa z dniem 1.V. 1963 r.

● Wypowiedzi należy nadsyłać pod adresem: Instytut Nauk Pedagogicznych (UW Warszawa, Krakowskie Przedmieście 26/28).

Najlepsze wypowiedzi zostaną nagrodzone oraz będą opublikowane w wydawnictwach fachowych.

Ponadto autorzy najlepszych wypowiedzi zostaną zaproszeni do bliźszego udziału w dalszych pracach, które będą miały na celu przygotowanie szczegółowych opracowań na temat postaw młodzieży.

Nadsyłane wypowiedzi należy podpisać oraz podać: wiek, płeć, ilość lat praktyki zawodowej, miejsce pracy i adres autora.

zależy się mogą tylko nauczyciele, wzbudza głęboki szacunek.

Bardzo poważnie obwiniają dyskutanta dom rodzinny chłopca: wszak uczeń B. był synem nauczyciela, od najmłodszych lat przeżywał więc w środowisku, któremu nie obce były środki pedagogiczne oddziaływania. Długość Inteligentnej rodzice nie zajęli się wychowaniem odpowiedniego dziecka, dlatego nie czuli się odpowiedzialni za jego losy?

„Nie mogę wprost zrozumieć, jak nauczyciel-ojciec mógł wytrzeć się syna tylko dlatego, że przechodził on ciężko okres dojrzewania” — pisze kol. W. Warlińska z Jeleziorki. A kol. A. M. z Wielunia dodaje: „Niezmierznie jestem zdziwiona tym, że ojciec-pedagog nie dostrzegł, czy też nie chciał dostrzec, syna. Pozostawił go własnemu losowi i ciągle zmieniającym się wychowawcom, którzy nie znając dobrze chłopca, nie potrafili właściwie nań oddziaływać”.

Równie poważne zarzuty kierują nasi koledzy pod adresem szkoły, stosowanych przez nią nieprzemysłowych metod oddziaływania wychowawczego.

„Niepokoi system kar użyty w stosunku do tego ucznia. Za co karano? Między innymi za trzymanie ręki w kieszeni, za nieukłonienie się nauczycielowi, za to, że nie chciał, aby nazywano go smarkaczem i odważył się głośno o tym powiedzieć. Jak karano? Na pewno surowo. Za nieukłonienie się nauczycielowi, za owe nie-szczęśliwe ręce w kieszeniach — stopień dostateczny ze sprawowania” (H. Sienkiewicz — Warszówko).

prostu na wiele spraw mamy inne poglądy i ani jedna, ani druga strona nie chce ustąpić.

Redaktor — Czego dotyczy te rozbieżne poglądy? Obyczajów, moralności, ideału szczęścia, światopoglądu?

Studentka III — Właściwie wszystkie. Konflikty wybuchają jednak przede wszystkim na tle rozbieżności zdań, co do obyczajów i światopoglądu. Jeśli chodzi o to pierwsze — sprawa prosta i zrozumiała. Nasze obyczaje są tak różne od tych, do których przywykli rodzice, że nawet trudno się dziwić. Ale te problemy są mimo wszystko łatwiejsze do uzgodnienia. Po prostu i jedni, i drudzy po pewnym czasie rezygnują po trochu ze starych wymagań i w końcu następuje ciche porozumienie. Gorzej, jeśli konflikt dotyczy spraw światopoglądowych. Tu albo nie ma kompromisu i rozdziewiek pogłębia się, albo, co chyba jeszcze gorzej, „ugoda” następuje wskutek „dyplomatycznego” milczenia rodziców. A przecież tak pożądana byłaby jakaś otwarta wymiana zdań, jakaś rzetelna, doprowadzona do końca dyskusja, a w jej wyniku wzajemna tolerancja. Ale nie na zasadzie „ty

sobie gadał, a my wiemy swoje, bo my jesteśmy mądrzejsi” tylko na zasadzie: „ty masz swoje racje i swoje poglądy, które szanujemy, my mamy nasze poglądy i oczekujemy dla nich również szacunku”.

Redaktor — Dochodzimy do drugiego z moich pytań, a mianowicie do sprawy współdziałania rodziny i szkoły. Jakże są Wasze opinie na ten temat?

Studentka II — W życiu codziennym spotykamy się nieraz — szczególnie w dużych miastach z takim zjawiskiem: praca zawodowa tak absorbuje siły i czas rodziców, że uważają, iż cała odpowiedzialność za wychowanie ich dzieci powinna być przerzucona na szkołę.

Student VIII — To jest zrozumiałe, bo skoro oboje rodzice pracują i są poza domem po 9—12 godzin dziennie, to szkoła musi przejąć funkcje nie tylko wychowawcze, ale i opiekuńcze nad dziećmi.

Studentka IX — Stanowczo protestuję. Nikt nie może zwolnić rodziców od obowiązku wychowania. Nie wystarczy dzieci urodzić, trzeba je również wychować

— W starej szkole nie mieliśmy pokoju nauczycielskiego. W czasie przerwy siedzieliśmy więc w klasach, czasem trzeba było zacząć nawet na dworze — opowiadała nauczycielka wiejskiej Szkoły Podstawowej w Srebrnej.

Warunki do pracy były wtedy bardzo ciężkie. Mimo, iż szkoła składała się z kilku izb, tylko jedna nadawała się do użytku, bowiem dwie mieściły się na strychu, a czwarta była poważnie zagrożona. Nie mieliśmy pracowni, sali gimnastycznej i najpotrzebniejszych przyrządów. Ponad 170 dzieci mogło więc tylko marzyć o drabinkach, tramach i lekcji fizyki w specjalnym gabinecie.

Dzisiaj dzieci ze Srebrnej — wsi leżącej niedaleko Łodzi — uczą się w nowym, pięknym budynku. Został on oddany do użytku wiosną ubiegłego roku.

Zastępca kierownika (kol. kierownik jest właśnie na posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej w Konstancinie), kol. Sochacka pokazuje mi szkołę.

Obszerne halle z lśniącym parkietem.

Pięć izb lekcyjnych, w każdej — nowoczesne stoliki, wygodne krzesła, nowe tablice i szafy. Na ścianach — bardzo oryginalne, malowidła, rysunki i wycinanki: jest to dzieło kółka plastycznego.

W lewym skrzydle na parterze duża sala gimnastyczna, wyposażona w drabinki, kozy, skrzynię, materace i inne przyrządy. Gabinety do nauczania fizyki, chemii i biologii są nieco uboższe, gdyż zabrakło pieniędzy na zakup niektórych pomocy.

Lepiej natomiast wyposażone są pracownie do robót ręcznych. W pracowni dla chłopców — cztery warsztaty stolarskie, narzędzia, prasa Introligatorska. Pracownia dla dziewcząt również całkowicie umeblovana: między innymi stoją tu dwie maszynki do szycia, z których jedną zakupiono przed kilku dniami.

I wreszcie ostatnie zastrzeżenie: dlaczego nie poddano chłopca badaniom psychologicznym i lekarskim, którzy po rozpoznaniu załagłoby odpowiednie leczenie? Chłopiec cierpiał wszak na zaburzenia systemu nerwowego, był pobudliwy, trudny we współżyciu, miał od szeregu lat kompleks krzywdy i osamotnienia. Chciał za wszelką cenę uczyć się, musiał więc pracować zarobkowo w czasie wakacji, chociaż tak bardzo potrzebny mu był odpoczynek.

Tragedia ziębicka dostarczyła materiału do rozważań natury ogólniejszej. Wszyscy zgodni są co do tego, że dyskusji w tej sprawie nie można zawieść do jednej tylko szkoły i do jednego nauczyciela. Problem ten dotyczy wszystkich szkół i całego systemu wychowawczego, jest to jak gdyby sygnałem ostrzegawczym dla wszystkich tych, którzy podjęli się trudnej sztuki wychowania.

„Żyjemy w czasach tworzenia się nowej epoki, trzeba zrywać zatem ze starymi szablonami w wychowaniu, trzeba pomóc młodzieży” (T. Tułbicka).

Odważy, a jaką koledy stawiają swe wnioski, jest godna podziwu. Trudno odmówić im racji. Nie można jednak zapominać o popelnieniu przestępstwa: został zamordowany człowiek. Zamordowany śledzioma uderzającym nożem. Sam fakt, że to uczeń zabija swego nauczyciela, jest tragiczny w swej wymowie i szkodliwy społecznie. Współczucie, jakim nauczyciele

— chociażby to miało kosztować nie wiem, ile wysiłku.

Studentka III — Bardzo często rodzice żywo interesują się szkołą i chyba, z całego szeregu problemów związanych z dzieckiem, problem szkoły jest jedynym, który naprawdę rodziców głęboko porusza. Inna rzecz, iż nie zawsze wpływ szkoły jest oceniany pozytywnie, najgorzej jednak, gdy nie ma jednolitego współdziałania obu stron. Uwidacznia się to szczególnie wśród młodzieży pochodzącej ze środowisk wiejskich. Kończyłam liceum w małym miasteczku, gdzie młodzież wiejska stanowiła poważny procent uczniów. Ciekawa to młodzież. Pracowita, cicha, pozornie bierna, a w gruncie rzeczy bardzo trudna do przekonania, o silnie zakorzenionych poglądach wyniesionych z domu. Rodzice tych uczniów z jednej strony bardzo wysoko cenili sobie szkołę, z drugiej jednak zdecydowanie przeciwdziałali jej wpływom, jeśli chodzi np. o sprawy światopoglądowe. W środowiskach intelektualnych problemy te nie występowały tak drastycznie, ale nie znaczy to, że ich w ogóle nie ma.

Studentka I — No cóż, wtedy, gdy rodzice zaniedbują swoje obowiązki, gdy

szkoła nie jest w stanie przejąć w pełni funkcji wychowawczych — młodzi blakają się między jednym i drugim, szukają prawdy u jednego i u drugiego, a wreszcie stwarzają sobie własny światopogląd, własny ideał szczęścia, obraz przyszłego życia według schematów zaczerpniętych trochę z domu, trochę ze szkoły, a najbardziej z książek i z wzorów obowiązujących w środowisku młodzieżowym, „wypracowanych” przez nieco starszych kolegów i koleżanki.

Studentka III — Ale czy to jest słuszne i czy młodzi czują się z tym dobrze?

Studentka I — Nie wiem, czy słuszne. Myślę jednak, że w gruncie rzeczy tak było zawsze i że nie różnimy się tym zbyt- nio od młodzieży sprzed kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu lat.

Może tylko obecnie problemy te ostrzej zarysowują się, ponieważ życie jest trudniejsze, więcej rodzi konfliktów i wymaga bardziej zdecydowanej postawy. I dlatego chyba tym konieczniejsze jest udzielanie młodzieży pomocy i rady tak ze strony rodziców, jak i szkoły.

Ładna, choć niewielka czytelnia. Obok niej — biblioteka. Ostatnio wzbogaciła się ona o wiele nowych tomów.

Jest również gabinet lekarski, styczający się fotelem dentystycznym. Każda klasa posiada głośnik — szkoła jest bowiem zradiofonizowana. Ostatnio zakupiono także radiole, rzutnik i najnowsze filmy.

Nie wiec dziwne, że wyniki nauczania w siedmioklasowej Szkole Podstawowej w Srebrnej radykalnie się podniosły. Ponieważ jednak szkoła przeniosła się do

Co się zmieniło w szkole po VII Plenum

W SREBRNEJ

nowego budynku dopiero przed kilkoma miesiącami — zmiany te nie będą jeszcze zbyt wyraźne w statystykach.

Porównajmy jednak niektóre zestawienia. Zróbmy to na przykładzie matematyki, gdyż właśnie oceny z tego przedmiotu zaskakują na uwagę.

W roku szkolnym 1960/61, na pierwsze półrocze na ogólną liczbę 173 uczniów 13 proc. posiadało oceny niedostateczne, zaś w roku szkolnym 1962/63 — na 215 uczniów tylko 7 proc. Procent ten byłby jeszcze mniejszy, gdyby nie fakt, że w klasach niższych jest kilkoro dzieci debilnych (brak miejsc w zakładach specjal-

nie wszystko darzą ucznia-zabójcę, świadczy o wielkość doświadczeń. Znajduje to wyraz w wielu listach.

W sobotę, 23 marca, o godzinie 12, wyrokem Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu uczeń Bańsk i za usiłowanie pozabawienia życia nauczyciela R. Boguszeńskiego skazany został na 4 lata więzienia.

W przeddzień ogłoszenia wyroku odbyła się trzecia z kolei i ostatnia rozprawa, na której wygłosił swe mowy prokurator i obrońca oskarżonego. W tym też dniu zeznał główny świadek morderstwa oraz biegli: lekarze i psycholodzy. Z relacji ich wynika, iż stan psychiczny oskarżonego nie budzi zastrzeżeń i znać należy go za normalny. Badania wykazały, iż chłopiec jest bardzo wrażliwy i pobudliwy. W chwili dokonania morderstwa miał on mocno zawężoną świadomość, a więc zbliżoną do tej, która tworzy się pod wpływem silnego wzruszenia. Według relacji lekarzy — oskarżony ma skłonności do popelniania czynów w afekcie.

Decydujący wpływ na ustalenie jakości winy miało określenie charakteru morderstwa. Położył na to duży nacisk w swym przemówieniu prokurator. Twierdził on, że oskarżony zdawał sobie sprawę ze swoich czynów, a więc czyn był zamierzony. Dlatego też zażądał wymierzenia mu kary 8 lat więzienia.

Słuszność tych zarzutów zakwestionowała obrona. Adwokat podał w wątpliwość stwierdzenie prokuratora, iż zabójstwo zostało zamierzone. Tezę obrony potwierdzili biegli.

Pod prąd

Różnice

W okresie węglowych niedoborów przyjechało do domu dziecka wielu wychowanków z pozamykanych czasowo internatów. Wnieśli w życie domu dużo miłego niepokoju. Nie mieli nic szczególnego do roboty. Po trochu pomagali w tym i owym, spacerowali, czytali, szukali rozrywek. Może tam który się i uczył. Kierownik chodził zły. Zawsze to dodatkowy kłopot z ludźmi, których normalnie powinno nie być.

Najgorzej zaczynało się wieczorami. W sali telewizyjnej wabily audyencje. Ale cóż? Wychowankom pozwala się tylko do dziesiątej, czasem do wpół do dziesiątej. Po tej godzinie pozostaje przed ekranem jedynie personel, nie pełniący wieczorem funkcji. Przecież przy wychowankowie — chłopcy po 17, 18, 19 lat — szturmowali do kancelarii kierownika:

— Pan pozwól trochę dłużej! Kierownik — nie i nie. Wychowawcy zaczęli się wtrącać. Żeby chociaż do dziesiątej, ewentualnie trochę dłużej, jeżeli akurat trwa dobry film, dopuszczajmy ze względu na wiek. Kierownik odpowiadał niezmennie:

— Wychowankowie muszą być zgodni z regulaminem domu. Starsi tym bardziej. Powinni młodszym dawać dobry przykład. Inaczej — rozbrykają się, załamanie się dyscypliny, nastąpi rozprężenie.

Nastąpiły przekonywania, że wprost przeciwnie, że zamiast oglądać sobie programy w gronie dorosłych, będą szukali innej, mniej godziwej rozrywki. Ze muszą sobie jakoś czas zapelniać i tak dalej.

Nikomu nie przyszło na myśl, że pewnie ustępstwa na rzecz starszej młodzieży można wykorzystywać jako atut pedagogiczny, że one same w sobie mają już głęboki sens wychowawczy. Że wreszcie zróżnicowanie praw i obowiązków według wieku wychowanków powinno być uwzględnione nawet w tym regulaminie.

W domu rodzinnym to zróżnicowanie układa się w sposób naturalny. W miarę jak dziecko rośnie, zmieniają się jego prawa i obowiązki. Stopniowo wdraża się ono do współdziału w życiu ekonomicznym i kulturalnym rodziny. Siedmioletnie dziecko zaczyna czynić drobne zakupy, sprzątać — a i chodzić nawet samo do kina na po-

nych). Bowiem na 16 ocen niedostatecznych, aż 15 otrzymały klasy I—III, a klasy IV—VII — tylko jedną. Przed dwoma laty w klasach IV—VII było aż 10 ocen niedostatecznych.

Podniosły się również, choć nie tak wyraźnie, jak z matematyki, oceny z innych przedmiotów.

A teraz kilka danych ilustrujących sprawność szkoły.

W roku szkolnym 1960/61 nie otrzymało promocji 18 proc. uczniów klasy III i aż 23 proc. — klasy V. W roku szkolnym 1961/62 pozostało na drugi rok już tylko

13 proc. uczniów klasy III i 14 proc. — klasy V.

W ostatnim okresie poprawiło się bardzo wyraźnie czytelnictwo. Dawniej dzieci czytały znacznie mniej, a jeżeli wymagał tego program. W ciągu ostatniego półrocza każde dziecko przeczytało 10 książek, a więc wykonało obowiązujący limit. Niemala w tym zasluga nowej czytelnicy, w której można wygodnie i spokojnie posiedzieć nad lekturą.

W nowym budynku poważnie rozwinęły swoją działalność kółka: recytatorskie, plastyczne i sportowe. Dawniej kółka te właściwie nie istniały.

Krytyce poddał on też metode wychowawcze szkoły ziębickiej. Obniżenie stopnia ze sprawowania nie poprzestano na ogólną analizę zachowania ucznia w ogóle. W dodatku na zebraniu rady pedagogicznej brak było wychowawczym oskarżonego. Za podstawę do obniżenia stopnia ze sprawowania wzięto tylko jedno zajęcie w świetlicy.

Fakt ten ma dla całej sprawy duże znaczenie: rada pedagogiczna obniżała stopień ze sprawowania pozbawia ucznia stypendium, które było jedynym środkiem utrzymania. Nie zastanawiano się, co chłopiec będzie robił po opuszczeniu szkoły.

Następny argument obrony to ten, że uczeń — mimo szeregu drobnych przewinień — budził zaufanie otoczenia, był lubiany przez kolegów i niektórych nauczycieli. Dowodem tego jest powierzenie mu przez szkołę w Prubnach opieki wychowawczej nad młodzieżą przebywającą na koloniach. Z powierzonych obowiązków wykonywał się dobrze.

I wreszcie ostatni argument lagodzący: scysła między nauczycielem a uczniem miała miejsce w czwartek. Tymczasem już nazajutrz nauczyciel wezwał chłopca do pomocy przy dekorowaniu sali. W czasie uroczystości Dnia Nauczyciela uczeń B. deklamował wiersze i, jak twierdził jego koledy, był w dobrym nastroju. O zajściu w świetlicy nie było mównie. Oskarżony sadził więc, że nauczyciel, prosząc go do współpracy, darował mu czwartkowe zajęcie. W sobotę pisze list do matki, w któ-

rym donosi, że ma dobre oceny i nie zachodził potrzeba, aby matka przyjeżdżała na wywiadówkę. Dopiero w poniedziałek ogłoszenie stopni przez wychowawczynie zmienia bieg wypadków.

Ten moment podważa twierdzenie oskarżyciela, iż zabójstwo zostało zamierzone.

Oddzielna zupełnie sprawa jest dom rodzinny ucznia B., a ściślej — brak tego domu. Chłopiec od lat 16 musiał być samodzielnym. Konflikt panujący między rodziną kazał wrażliwemu chłopcu opuścić dom. Na nikogo nie mógł liczyć.

Na ujemnie wychowawczą rolę domu i rodziców w całej tej tragedii zwrócił uwagę zarówno prokurator, jak i obrońca i co do tego, opinie były zgodne.

Rzecz jasna, nie zwalnia to oskarżonego od odpowiedzialności za czyn, jakiego się dopuścił. Czyn ten zasługuje na najwyższe potępienie i surową karę. Sąd jednak — biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące oraz fakt, iż oskarżony działał pod wpływem silnego wzruszenia — wymierzył mu karę 4-letniego więzienia.

Wyrok nie jest jednak ostateczny ani prawomocny i może być przez zainteresowane strony poddany rewizji Sądu Najwyższego.

MARIA RYBARCZYK

ranki. Starsze pomagają już w kuchni — chodzą na samodzielne spacer — i wyprawy z rówieśnikami. Sadza się je do stołu razem z gośćmi. Najstarsze biorą udział w praniu, w generalnych porządkach, współdecydują w sprawach domowego budżetu — równocześnie uczęszczają na dozwolone zabawy taneczne, na dozwolone dla danego wieku filmy, oglądają niektóre obrazy telewizyjne dłużej niż młodsze rodzeństwo. Dzieci w różnym wieku kładą się spać i rano wstają o różnych godzinach. Nawet różnicuje się częściowo potrawy przy posiłkach. I nikt się temu nie dziwi i tak jest dobrze.

W domu dziecka nie wszystko to jest możliwe. Mimo to, dziecko musi czuć, jak stopniowo dorastając, wchodzi w świat ludzi dorosłych, jak spadają na nie po kolei ich ciężary, jak otrzymuje ich przywileje. W przeciwnym razie — jego dojrzewanie społeczne, jego dorastanie do samodzielnego życia będzie fikcją.

To samo dotyczy szkół, Internatów, placówek wychowania pozaszkolnego, nawet przedszkoli. Te ostatnie zresztą najkonsekwentniej liczą się z dorastaniem „maluchów”, różnicując w kolejnych grupach ich prawa i obowiązki — choć najmniej mają do tego powodu.

Najważniejsze bowiem są te sprawy w okresie dorastania. Jest tak! przeżyłszy okres, gdy młodzieniec i dziewczynka stają na granicy dzieciństwa i dorosłości. Cała skuteczność naszego wychowania zależy wtedy od tego, czy w pedagogicznym oddziaływaniu uwzględnimy specyfikę tego okresu. Młodzież w tym okresie ma sobie za punkt honoru, by być traktowaną poważnie. Traktując „dorostka w sposób infantylny, zamykamy między sobą a nim drogę wszelkiego wzajemnego porozumienia. Podciągając go społecznie wwyż — w sposób oczywiście przemysłany — dajemy mu szansę prawidłowego rozwoju i strzeżemy przed tak łatwym wtedy wykojeniem.

Utrzymywanie jednakowego reżymu w ciągu kilkunastu lat rozwoju dziecka jest nonsensem. Dziecko a dziecko — to bardzo wielka różnica.

TUREK z Bartosze

Również ZHP i uaktywni swoją działalność ożył. Tak np. w klasie VII zorganizował on niedawno kółko samokształceniowe, które pomogło już wielu uczniom poprawić niektóre oceny.

— Czy szkoła racjonalnie korzysta z tych urządzeń i pomocy, w które jest obecnie zaopatrzona? — pytam kol. Sochacka.

— Oczywiście. Cieszy nas przede wszystkim, że nareszcie możemy stosować nowe metody, szczególnie zaś audiowizualne. Często słuchamy lekcji radiowych, wielu nauczycieli korzysta z filmów, w które jesteśmy bardzo dobrze zaopatrzeni. Dzieci bardzo lubią takie lekcje. Załujemy tylko, że nie mamy telewizora i magnetofonu. Jednak obecnie nie stać nas na to, a nasz komitet opiekunów — miejscowa cegielnia — wcale nie pamięta o szkole.

Nauczyciele szkoły w Srebrnej, których nie załamwały warunki pracy w starym budynku, mogą teraz pracować nad sobą. Posiedzenia rady odbywają się często — dyskutuje się na nich nad wieloma problemami pedagogicznymi. Na ostatnim analizowano dokładnie program dla klas I—IV.

Niektórzy nauczyciele podjęli studia zaoczne (na 7 nauczycieli — 4 posiada wykształcenie półwzrostowe). Tak np. kierownik szkoły studiuje historię na Uniwersytecie Łódzkim. Od przyszłego roku będzie kontynuował — przeważnie niedawno, studia nauczycielskie — prac ręcznych i rysunku.

W ciągu ostatniego okresu zmieniło się więc dużo w tej wiejskiej szkole. Dzieci uczą się teraz w estetycznym pomieszczeniu, korzystają z pracowni, sali gimnastycznej i pokoju lekarskiego, o czym jeszcze przed kilkunastoma miesiącami mogli tylko marzyć. Nauczyciele zaś starając się umiejętnie wykorzystywać te możliwości, jakie dał im nowy budynek i niedawno nabyte pomoce naukowe.

W. WITALEWSKA

EPILOG ZIĘBICKIEJ TRAGEDII

NIEWIELE jest tematów, które spotykają się z tak żywym zainteresowaniem i skłaniają do tak kontrowersyjnych wypowiedzi, jak tragedia ziębicka. Niewątpliwie o stopniu zainteresowania zadecydował w dużej mierze watawa dramatyczna: chodziło wcale o życie dwóch osób — nauczyciela i ucznia. Jeden z nich zginął tragicznie, drugi czekał na wyrok.

W wypowiedziach naszych Czytelników na uwagę zasługują to, iż koledzy starają się dotrzeć do istotnych źródeł tragedii, wydobycie możliwości wszystkie elementy, które złożyły się na jej powstanie. Zdaniem dyskutantów — należą do nich między innymi: zadziwiająca samodzielność chłopca, wycofanie się rodziców z wypełniania swych podstawowych obowiązków, wreszcie metody wychowawcze nie zawsze właściwe, stosowane w szkole wobec Inteligentnego i wrażliwego ucznia.

Rzecz jasna, nie usprawiedliwia to w młodym czynu, jakiego dopuścił się uczeń w stosunku do swego wychowawcy. Nauczyciele oburzają się na reakcję chłopca i potępiają go za sam czyn. Nie jest to jednak potępienie całkowite. Tragedia nie może przesłaniać smutnej prawdy, że poważną częścią odpowiedzialności za wypadek musi wziąć zarówno dom rodzinny, jak i szkoła. Takie stanowisko nauczycielstwa zasługuje na szczególne podkreślenie: ludzie, którzy w obliczu tragedii mają pełne prawo oskarżać, starają się część odpowiedzialności brać na siebie. Ta wysoka pedagogiczna postawa, postawa, na jaką

Nasz przyjaciel na drugiej półkuli

Meksyk, kraj o wielokulturowej kulturze, której fundamentem jest IV wiek przed naszą erą, a nie, jak się pisało w Aztekach, podbite pizy. Hiszpanów w 1521 r. Rozpoczęła w 1810 r. powstanie ludowe doprowadzając Meksyk do niepodległości w 1821 r. W 1822 r. republika. W latach 1822-1823, 1827-1831 okres dyktatury Durrana, w latach 1831-1837 wieloletnia zmiana polityczna (m. in. ogłoszenie reformy rolnej - 1913 i konsolidacja - 1917) restaurujące formę rządów republikańskich. Obecnie Stany Zjednoczone Meksyku są federacją 29 stanów, 2 terytoriów i 1 okręgu. Stolica kraju jest miasto Meksyk. W 1962 roku Meksyk liczył 20 milionów mieszkańców. W skład państwa wchodzi 20 milionów mieszkańców. W skład państwa wchodzi 20 milionów mieszkańców. W skład państwa wchodzi 20 milionów mieszkańców.

Meksyk sąsiaduje bezpośrednio ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Fakt ten - wydawałoby się - powinien wpłynąć na szczególnie silne uzaledunięcie się Meksyku od USA. Zna się przecież skutki rabunkowej eksploatacji bogactw naturalnych krajów Ameryki Łacińskiej przez monopolowe państwa amerykańskie.

Jeśli obecnie Meksyk prowadzi samodzielną politykę wewnętrzną i zagraniczną, posiada własny, rozwijający się przemysł i rolnictwo, to z pewnością nie osiągnąłby tego bez pomocy USA. W latach 1847 i 1914. W 1847 r. Jankesi zabrali Texas a już za rok wykupił prawem silniejszego państwa część Kalifornii i stan Nowy Meksyk, płacąc za to „za” 15 mln dolarów!

Każdy następny krok republikańskiego rządu Meksyku wywoływał z reguły groźbę agresji USA. Groziła on w związku z realizacją przez prezydenta Cardenas reformy rolnej (lata 1934-40) i nacjonalizacją zagranicznych rafinerii naftowych przeprowadzoną w 1938 r. Upaństwowienie rafinerii - krok bez precedensu w krajach Ameryki Łacińskiej uzaledunił od USA - wywołała wielką reakcję w Waszyngtonie. N. Jorku i innych miastach - siedziałach trustów i koncernów naftowych. Tylko rozsądne stanowisko prezydenta Roosevelta powstrzymało wówczas zbrojną interwencję. Także II wojna światowa przyczyniła się do tego, że koła militarystyczne Stanów Zjednoczonych nie dokonały napaści na Meksyk. Nafta meksykańska była potrzebna armii USA, a władze meksykańskie zaowocowały, iż w przypadku agresji zostaną zniszczone pola naftowe należące do obcych monopolów.

Tradycje niepodległościowe Meksyku

SKOLNICTWO I OŚWIATA NA WĘGRZECH

4 kwietnia 1963 roku cały naród węgierski uroczystie obchodził swoje Święto Narodowe - 18 rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.

W rozwoju kulturalnym Węgry oświata odgrywa pierwszoplanową rolę. W 1959 roku został powołany komitet do spraw reformy szkolnej. Opracował on „Dyktando” dalszego rozwoju systemu oświaty ludowej i podał jej ogólnonarodowe dyskusji. W oparciu o półroczną dyskusję - Zgromadzenie Krajowe 11 października 1961 roku przyjęło ustawę o reformie oświaty.

Najważniejsze założenia nowej reformy szkolnictwa wyrażają się w ściślejszym powiązaniu szkoły z życiem, połączeniu nauki z pracą produkcyjną, opracowaniu nowoczesnych programów nauki, zmniejszeniu przeciążenia ucznia, całkowitemu oparciu nauczania na zasadach marksizmu-leninizmu. Wiek obowiązkowego nauczania podniesiono z 14 do 16 lat. Zwiększono udział w zajęciach praktycznych uczniów szkół podstawowych i średnich.

I tak, o ile w roku szkolnym 1961/62 w przysposobieniu zawodowym o charakterze przemysłowym lub rolniczym brało udział 67% młodzieży szkół średnich, to w roku 1962 już 92,5% uczniów pierwszych klas. Rozpoczęto rozbudowę sieci średnich szkół zawodowych. W wyższych uczelniach znacznie przyspieszono i usprawniono praktykę. Rozszerzono te formy nauczania (studia korespondencyjne, szkoły wieczorowe), które umożliwiały dalsze kształcenie się ludziom pracującym. Jednym z najdonioślejszych rezultatów reformy szkolnictwa jest przyspieszenie do rozbudowy sieci techników wyższego stopnia, w celu zaspokojenia kadrowych potrzeb gospodarki narodowej oraz podniesienia poziomu technicznego.

W ustawie o szkole zostały wyraźnie określone wymagania względem pedagogów. W placówkach i zakładach oświatowych mogą pracować jedynie tacy kwalifikowani pedagodzy, którzy charakteryzują się wysokim przygotowaniem politycznym i pedagogicznym, są zdołni wychowywać młodzież w duchu socjalistycznym, przygotowywać ją do życia praktycznego w społeczeństwie. Jednocześnie zwiększa się odpowiedzialność państwa i społeczeństwa za pracę nauczyciela. Dlatego też zmieniono zasady kształcenia kadry pedagogicznej, np. szkolenie nauczycieli i wychowawców przed szkółki ze stopnia średniego podniesiono do wyższego.

Coraz większą liczbę młodzieży obejmuje się szkolnictwem średnim. W 1960/61 roku szkolnym liczba absolwentów ósmych klas stanowiła 127 962 osoby; 96% tych absolwentów kontynuuje naukę, z czego 43% uczy się w gimnazjach, 23% w dwuletnich szkołach „dalszej kwalifikacji” (profilu rolniczego i prze-

uksztaltowały jego naród w duchu umiłowania suwerenności i niezależności politycznej. Meksyk w latach 1938-39 niósł pomoc walczącej Hiszpanii oraz udzielał schronienia emigrantom, członkom międzynarodowych bractw republikańskich. Tu szukali schronienia prześladowani w Europie i Niemczech przeciwnicy faszyzmu hitlerowskiego. Aktualnie - Meksyk popiera prawo Kuby do samostanowienia. Siad popłynęło na Kubę 26 rewolucyjnych działaczy, którzy wywołali zbrojne powstanie przeciwko Batiście. Meksyk nie uczestniczy w blokadzie Kuby i nie podporządkował się naciskowi USA w sprawie ekonomicznej i politycznej blokady tej wyspy. Przeciwnie, republikański rząd Meksyku podał się reprezentacji Kuby w krajach Ameryki Północnej i Środkowej, zdecydowanie odrzucił postanowienia deklaracji z San Jose w której tw. bananowe republiki Ameryki Łacińskiej zobowiązały się pod batutą USA do sabotowania wszelkich, gospodarczych i politycznych lub kulturalnych stosunków z Kubą.

W tej sytuacji Stany Zjednoczone nie mogą występować wobec Meksyku w roli „dobrego wujaszka”. Muszą używać zdecydowanie pokojową i uznającą prawo innych narodów do decydowania o swoich losach politykę rządu prezydenta A. Lopez Mateosa. Zreszta, mimo zależności ekonomicznej od USA, Meksyk może sobie pozwolić na większą niż jakikolwiek inny kraj w Ameryce Łacińskiej samodzielność. Otróż ok. 75 proc. wywozu i przywozu meksykańskiego wiąże się z rynkiem USA. Monopole państw amerykańskich - płacąc za surowce b. tanio, zbierają własne towary na chłonnym rynku meksykańskim i korzystają z sezonowej emigracji meksykańczyków poszukujących pracy. Na każde 100 dolarów (wg. wartości przywozu) Meksyk eksportuje tylko połowę tego, wyrównując resztę dochodami z szeroko rozwiniętej turystyki z USA. Stany Zjednoczone nie mogą ryzykować utraty takich dochodów, co niewątpliwie stałoby się faktem w wypadku najmniejszej choćby próby ingerencji w wewnętrzne sprawy Meksyku. USA, które udzielała Meksykowi i krótko i długoterminowych kredytów i pożyczek nie chce także utracić wpływów finansowych z systematycznej i terminowej, co do groźba i dnia, spłacanych przez rząd meksykański rat i procentów.

Droga Meksyku do pełnej niezależności ekonomicznej na kontynencie amerykańskim jest

(Dokończenie na str. 6)

W rocznicę urodzin wielkiego reformatora teatru

ZDARZYŁO się przed dziesięciu już prawie laty, iż sięganiem po wydawnictwa z czasów „Książki i Wiedzy” pracę K. Stanisławskego pt. „Moje życie w sztuce” (1951).

Pamiętam, iż lekturą tej książki zosta-

Pamiętam, iż lekturą tej książki zosta-

Pracując nieprzerwanie nad sobą

Rzecz tę Stanisławski uznawał za swoje

Myślę, iż droga podjęta przez Stanis-

Zastanawiał się nad tym ongiś poważ-

Nauka i oświata, jak podkreśla się w

JOZEF ZALEWSKI

neżne nastawienie aktora. Psychiczne

Pracując nieprzerwanie nad sobą

Rzecz tę Stanisławski uznawał za swoje

Myślę, iż droga podjęta przez Stanis-

Zastanawiał się nad tym ongiś poważ-

Nie chcemy snuć analogii między tzw.

Szkoły nabywają POMOC NAUKOWĄ

ze IBIÓRKI MAKULATURY

CZY TWOJA SZKOŁA KORZYSTA Z TEJ OKAZJI?

K. 25

Tydzień wiejskiego nauczyciela

11 marca, poniedziałek

Jakże ten czas leci, jeszcze tylko 3 mie-

W szkole, jak zwykle w poniedziałek,

— W trójkącie ABC kat przy podstawie

Kolorowa kreda, barwny rysunek... Sz-

Patrzę na pochylone głowy dziecięce,

...a w „Głosie Nauczycielskim”, w ar-

12 marca, wtorek

Tegoroczną siódma klasa liczy 20 uc-

A oto pierwsze wnioski: 70 proc. chce

Kandydat do zawodu nauczycielskiego?

— Nie mam nerwów użerać się z

14 marca, czwartek

Wczoraj Zdzielić z siódmej klasy, w

13 marca, środa

Konferencja przedmiotowa w powiatow-

— Użytki różnorod:

... Kolego, papier kancelaryjny —

Nauczyciele to dziwni ludzie — nikt

Uff!... obłądani paczkami wpadamy

Referując zasady trwałości i zerkam

Uff!... obłądani paczkami wpadamy

Na tej całej jeremiadzie, jaś to łagodne

W tym tygodniu matczynego serca i tej „in-

przyszłym nauczycielu widział (pisał o

W związku z tym wymagał od nauczy-

Nie ma — sądzi — takiego nauczyciela,

Wysunęło doświadczeń życia myśl

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego



● Napaści kontrowersyjności kubańskich

● Kongres solidarności krajów Ameryki

● Zbrojenia amerykańskie przynajmniej

● Stany Zjednoczone dokonały w stanie

● Straszliwy wybuch wulkanu na indone-

● Ponad dwa miliardy ton wyproduk

● Tanganika, kraj od niedawna niezawis

● Algieria zacięła wicej ekonomicznej

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Chciałoby się, aby u Stanisławskego

Wzrostła i spokojna analiza łączą się

Związek Pedagogów Węgierskich Budapeszt

Drodzy Towarzysze!

Z okazji Święta Narodowego - 18 rocznicy wyzwolenia Węgierskiej Republiki Ludowej przez Armię Radziecką, Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa w imieniu własnym, a także wszystkich nauczycieli i pracowników nauki serdecznie Was pozdrawia i życzy bratniemu narodowi węgierskiemu i Wam, Drodzy Towarzysze, jeszcze większych osiągnięć w dziedzinie nauczania i wychowania młodego pokolenia - przyszłych budowniczych socjalizmu i bojowników o pokój.

Niech żyje nienaruszalna przyjaźń między naszymi narodami!

Sekretarz
Adam Kotlinski

Prezes
Józef Kwiatk

Cenna książka o Władysławie Spasowskim

co czytać?

W „Przeglądzie Kulturalnym” ukazała się bardzo interesująca korespondencja z Włoch I. Krasickiego — „Z Adzubelem w Watykanie”. Naczelny redaktor „Izwestii” — Aleksej Adzubej, jako pierwsza osobistość radziecka od wybuchu Rewolucji Październikowej, został wraz z małżonką przyjęty przez papieża. „To historyczne bądź co bądź wydarzenie zbiegło się z osobliwie dźwięcznymi w murach watykańskich słowami Jana XXIII wypowiedzianymi z okazji powiadomienia go o Nagrodzie Pokoju im. Balzana”. Papież mówił o doskonałej, ponadnarodowej neutralności.

„Nie należy tej neutralności rozumieć w sensie czysto biernym, jakoby obowiązkowo papieża było tylko ograniczenie się do obserwacji wydarzeń i zachowywania milczenia. Przeciwnie. Jest to neutralność, która posiada znaczenie świadectwa. Zajął obroną zasad prawdziwego pokoju kościół nie zaprzestając zachęcać do przyjęcia języka i wprowadzenia zwycięstwa oraz instytucji gwarantujących trwałość tego pokoju”. Ignacy Kraski podkreśla, że „wizyta Adzubeja w Watykanie wywołała piorunujące wrażenie w Stolicy Apostolskiej. Kuria i większość organów watykańskich w ostatniej chwili stawiały ciekawą opór temu kontaktowi”. Wywołała „paroksyzm większości skrajnej prawicy. Ale reakcje pozawatykańskie są jeszcze bardziej symptomatyczne. Stary kanclerz bński Konrad Adenauer nie zawahał się publicznie zaatakować papieża... a korespondent rzymskiej gazety „Madrid” określił wizytę Adzubeja u papieża jako machiawelskie zamierzenie moskiewsko-watykańskie (!) spowodowania Włoch na pozycję neutralizmu.

W cytowanym uprzednio przemówieniu Jana XXIII, padło jedno słowo, którego echo rozbrzmiewa wszędzie nabierając na sile i znaczeniu. Słowem tym jest owa „doskonała neutralność”, której zgodnie z wytycznymi papieża wiernym być powinien kościół katolicki w sprawach polityki, w sprawach dośczesnych ambicji i rywalizacji. Słowo to trafiło w głęboko nawarstwione tęsknoty i pragnienia milionów tułaczów katolików. Dla włoskiego katolika słowo „neutralność” posiada konkretną treść. Oznacza sytuację ościstego kraju wolną od leku przed niszczycielskim konfliktem. Zbliżała się wyborcza próba sił w tak poważnej mierze obejmując dalekie problemy polityki zagranicznej, więcej, tematykę strategii obronnej epoki atomowej, która zazwyczaj nie odgrywa żadnej roli w kampaniach przed parlamentarnymi wyborami”.

S półrzym na zegarki. Pod takim tytułem „Polityka” rozpoczyna na swych łamach walkę — jeśli tak to można określić — z marnotrawstwem czasu. „Uznając społeczną szkodliwość praktyki, obyczajów i nawyków marnotrawstwa czasu — zamierzamy opublikować cykl artykułów i reportaży tropiących przyczyny i przejawy jego trwonienia, formy i mechanizmy, które temu sprzyjają. Chcemy wydać walkę marnotrawstwu czasu i zachęcić ogół Czytelników do kontroli i samokontroli. PATRZYMY NA ZEGARKI”.

Warto się do tej akcji przyłączyć. To marnotrawstwo czasu, obserwowane przez nas w różnych dziedzinach życia staje się znową, przynosi ogromne straty materialne, szarpie nerwy, odbiera spokój. „Nagminna choroba instytucji i stowarzyszeń na szczeblach centralnych czy ogólnych dotychczas są zebrań. Ilość tych zebrań jest tak pokaźna, a czas trwania tak długi, że zżerają one znaczną część czasu przeznaczoną na pracę i sporą ilość czasu, który powinien być przewidywany na odpoczynek, na dokształcanie się, na regenerację sił.

Kilka jest przyczyn powszechności i odradzania się zebrań, mimo periodycznych apelów do ograniczania. Panuje u nas mit o roli wychowawczej zebrań,

mimo że jak świat światem dzięki działaniu, a nie gadaniu ludzie się przeobrażają. Owszem, zebranie powinno służyć obmyśleniu planu działania, ale czy nie powinniśmy sięgnąć po inne formy porozumiewania się ludzi w procesie zarządzania? Jakże często zebranie — to dla licznych kierowników próba rozłożenia odpowiedzialności, zanonimowania jej, zaasekurowania się wykryciem o „uchwale kolektywnej”.

Nie negujemy, że zebranie członków jakiejś określonej grupy czy społeczności to metoda demokratyczna, ale przecież często jałowość, pustka lub rytuał niektórych zebrań oświeca ludzi i paraliżuje ich aktywność...

„Są zebrania, które służą czystej liturgii: odbywają się w celu uczczenia, uświetnienia. (Różne są przyczyny zwolnienia zebrań) zgrupowania o charakterze formalnym. Zebrania niszczą czas i chłonność umysłu działacza, kierownika organizmu gospodarczego, urzędnika, obywatela. Odrzucają też ludzi od działalności społecznej, albowiem często sprowadzają tę działalność do odsiadki zebrań”. SPÓJRZMY NA ZEGARKI! (s.i.)

List Piotrusia

Panie Redaktorze!

Nasza szkoła to by mogła bardzo lekko uciąć pierwsze miejsce w krajowej wytrzymałości na wielkie mrozy i na silne zimowe zadymki, gdyby nie bardzo smutny wypadek z naszym Kukuliewiczem, w środę, w połowie stycznia. Przyszłemu do nas właśnie w środę, w połowie stycznia, do klasy I od razu się zorientowałem, że wszyscy mają bardzo poważne trudności z odtajnieniem. Na przykład nasz Stokrotka ani rusz nie mógł się pozbyć dwóch pokazywanych sopli, a na dodatek on się nam zaczął pokrywać na swojej powierzchni dosyć grubą warstwą szronu. Paluszkiewicz też się nam pokrywał warstwą, a jeszcze do tego było wiadom, że on nam zaczyna niebezpiecznie stymać także i od wewnątrz. Modraczek, jako bardziej zdyscyplinowany, niczym nam się na razie nie pokrywał, ale za to tak nam twardo zesztywniał, że się w ogóle przestał zginać i w związku z tym szerzał nam z dużym samozaparciem na samym środku klasy. A ja też zaraz z przeżenieniem poczułem, że jestem coraz bardziej zasroniony, że tu i tam zaczyna mi się formować, i zaczynam mi gładziogłębnie zwiastać okazałe sopelki. A jeszcze na dobitkę tego wszystkiego ja zacząłem mimochodem, do spółki z Cebulakiem, szeptać czym popadło, a przeważnie to żębami. Ja swotni i Cebulak też swotni. Prawdopodobnie z zimna. W ten sposób bardzo szybko sprowadziłem naszego pana kierownika z kancelarii, razem ze szkolnym termometrem.

Wic przyszł do nas kierownik z termometrem, poprosił Wiewiórkę o dyscyplinę i powiedział, że to nasze obstaranie sopelami jest zupełnie nieusprawiedliwione, ponieważ słupek stoi w rurce powyżej Celsjusza. W tym miejscu ja zabrałem swój zbiegnięty głos i podkręciłem, że wszystkie szkoły w naszej okolicy już są szczerze pozamykane, a tylko my tu jeszcze uparcie prosperujemy. Nie wiadomo, na jakiej podstawie. W odpowiedzi na to pan kierownik z miejsca zaczął nam się powolować na bardzo szczerne tragedie bohaterów z podręcznika do historii, a także i na obowiązki czynnego wytrwania na wysuniętych posterunkach.

Z tego wszystkiego to chyba wyraźnie widać, że nasz pan kierownik jest jednak bardzo ambitny. Ale co z tego, Panie Redaktorze!

terze? Już pan kierownik miał wychodzić, żeby się troszeczkę ogrzać w kancelarii, a tu raptem coś nam spadło na podłogę i coś nam huknęło. Z początku myśleliśmy, że to mój piórnik, ale jednak zaraz się okazało, że to jest ucho naszego Kukuliewicza. Kukuliewicz chciał się na pożegnanie uklonić, więc zdjął czapkę i w ten grzebienny sposób odmroził sobie jedno ucho.

Teraz to już się u nas troszeczkę oziębiło, ale teraz się dopiero okazało, że ta nasza przynusowa przerwa szkolna to jednak skrupa się na naszych barkach bardzo boleśnie. Ona się nam zaczęła tak boleśnie skrupiać zaraz po pierwszym oziępieniu.

A więc przychodzi już właśnie do szkoły ucie ucie, zaraz po pierwszym oziępieniu, i spostrzegam na naszym boisku jakąś burzliwą manifestację. Dopiero po bliższej analizie tej manifestacji ja się przekonuję, że to jest nasz poranny apel ogólny. Ja się przysuwam i styszę, że my mamy bardzo poważne opóźnienie i bardzo poważne zaległości w wyuczeniu naszego programu. W związku z tym, my mamy się wziąć w swoją garść i mamy przysiąść na siołach faldach. No, to zgoda, ja mogę.

I zaraz potem myśmy zaczęli przysiąść. To wyglądało w ten sposób, że na rachunkach myśmy przerobili 24 zadania z treścią, a na polskim języku 12 stron gramatyki i pisownię o z kreską, jako nadprogram. Ale to nic nie szkodzi, bo my się na trzeciej lekcji odprężymy na rysunkach. A tu raptem się okazuje, że bynajmniej. Bo musimy podpedać program. Dzięki temu myśmy rozwiązali następne dwa tuziny zadań z treścią i jednym temem wyuczyliśmyś 18 słupków. Ale to nic nie szkodzi, bo my się zaraz odprężymy na śpiewie. Nic z tego, bo my właśnie będziemy podpedać program. Dzięki temu myśmy opanowali następne 12 stron gramatyki, pisowni i interpunkcji. I my byśmy na pewno mogli jeszcze coś opanować, ale na koniec zaczęły nam latać przed oczami różne rzeczy. Mnie na przykład latały całe stada kolorowych motylików, a Paluszkiewicz to jeszcze gorzej, bo całe tumany pasikonków.

W związku z tym wszystkim chciałem się zapytać, jak to jest możliwe!!!

PIOTRUS

aż — stanowił biografia Władysława Spasowskiego, uwzględniała ewolucję jego poglądów społeczno-filozoficznych i pedagogicznych, od idealistycznego nacjonalizmu do filozofii marksistowskiej. W drugiej części zajmuje się Wojtyński czterema kwestiami, a mianowicie: 1) społeczno-moralnymi aspektami zagadnienia wyzwolenia człowieka, 2) wychowawczymi i dydaktycznymi założeniami „szkoły przyszłości”, 3) problemem osobowości nauczyciela, 4) problemami samokształcenia.

Spasowski, jak to wynika z pracy Wojtyńskiego, przez całe międzywojenne dwudziestolecie był rzecznikiem racjonalistycznego, świeckiego wychowania, swobody myśli, swobodnej działalności pedagogicznej. Dochodził on do przekonania, że spor teoretyczny sił postępowych z siłami reakcyjnymi jest w istocie przejawem walki klasowej. Nic też dziwnego, że Spasowski — entuzjasta wyzwolenia człowieka — entuzjasta kampanii endeko-klerykalnej przeciw Spasowskiemu i jego uczniom, kampanii, która w 1930 roku doprowadziła do zwolnienia go ze stanowiska dyrektora Pedagogium im. Wacława Natkowskiego w Warszawie.

W drugiej części książki przeprowadza Wojtyński gruntowną analizę poglądów Spasowskiego, znajdujących wyraz w jego twórczości piarskiej Ukoronowaniem jej było „Wyzwolenie człowieka w świetle filozofii, socjologii pracy i wychowania ludzkości”. Na szczególną uwagę zasługują rozdziały poświęcone analizie społeczno-filozoficznej i pedagogicznej problemu wolności, poglądom na rolę i treść wykształcenia ogólnego oraz na problem osobowości nauczyciela.

Niezmiennie interesujące, i dziś aktualne, są poglądy Spasowskiego na rolę i treść wykształcenia ogólnego. Dobrze uczynił Wojtyński, że myśli Spasowskiego odnosił się do tego problemu, dziś wciąż dyskutowanego, wydułoty, przeanalizował i zestawiał z poglądami współczesnych teoretyków wychowania (Suchodolski, Wroczyński).

Spasowski słusznie twierdził, że dotychczasowa szkoła polska dawała wykształcenie według jednego przestarzałego i fałszywego wzoru, jednej utartej mody. Ograniczano się do wykształcenia czysto



Czwartek, 23 marca. Język polski dla kl. VII w cyklu „Spotkanie z autorem”. Tym razem było to spotkanie z autorem młodym, niewidokiem przez długi czas, Kucimskim Maksymilianem. Jest oczywiście, ile opracowanie audycji tego typu, ale przy współudziale i pomocy autora żyjącego jest o wiele mniej skomplikowane. Audycja bardzo ciekawa i uzasadniona. Trudniejszą sprawą, gdy autor już nie żyje, a realizatorzy mają do dyspozycji tylko jego książki, pamiętniki po nim i ewentualnie wspomnienia osób bliskich czy znajomych. W takich przypadkach zaczyna się zwykłe od pokazywania nacięta uroczą pisarza, mieszkanca, w którym żył i tworzył.

Tak też było i tym razem. Wśród punktów po ukończeniu przez dzieci autorze na pierwsze miejsce wyeksponowano kufel miedziany w sobie stęży listów od młodocianych czytelników. Podkreślano, że to, co dzieje się w sercu, choć prosto wyrażonych słów uznania za książki dające tyle radości, że „za złe mi biega, że w moich książkach to się od ludzi dobrzych” — powiedział kiedyś Maksymilian. Ale na pewno nie dotyczyło to dzieci z zapamiętaniem siedzących i osy pogodnych urwisków i na a następnie tej lektury pełnej swobodnego humoru i fantazji wybiegających w sobie wiarę w cuda serca.

Przewodzący program aktor — Włodzisław Głuchak, niekiedy słysząc pisarza uważył, że jego trudne, często chłodne i głośnie młodoci, która jednak nie zabarwiała gorąco jego twórczości, nie pozostawia wiary w człowieka. Mówił o nim, że nie ma w tym, co ci darzyły go ogromną miłością, o bladej rozprężonej przez chłopca na dzień przed śmiercią pisarza i złożonej wraz z nim do trumny, czytając też wyjątki z jego twórczości.

Maksymilian nie tylko swymi książkami sprawiał dzieciom radość, osobiście odwiedzał uczniów, przysłał drobne upominki, dla niezmierzłego organizował zbórki na jego imię. Jednego mi tylko brakowało — osobistych wspomnień ludzi bliskich mu czy dzieci, z którymi zawarł blizną swego życia. Wydało się, że elementy w dużym stopniu wpływały na ożywienie audycji. Maksymilian odszedł od nas stosunkowo niedawno (1933 r.) i znalazłszy w nich coś, nie nadającego się do większych trudności. Książki, o których to dość dużo mówiono, są na ogół młodocianym czytelnikom znane, dlatego cenne byłyby bezpodstępne relacje, wspomnienia, które, choćby o życiu pisarza, rzuciłyby więcej światła na cechy jego osobowości. (db)

literackiego, którego ostatecznym wyrazem jest romantyzm polski, zupełnie niezgodny z duchem nowych czasów. Spasowski wypowiada się za wszechstronnością wykształcenia ogólnego, lecz negatywnie odnosi się do tendencji encyklopedycznych. Był przeswadczoney — jak słusznie podkreśla autor książki — że tendencje te prowadzą do przeładowania programów szkolnych (problem nad wyraz aktualny i dziś), a co za tym idzie — do przecięcia dzieci i młodzieży nadmierną ilością materiału pamięciowego.

Wypowiada się też przeciwko elitaryzmowi wykształcenia ogólnego, a natomiast za upowszechnieniem szkoły do lat 16.

Sporo miejsca poświęca Wojtyński w swojej książce problemowi osobowości nauczyciela w ujęciu Spasowskiego, rozpatrując ten problem na tle poglądów innych autorów (David, Szuman, Mysiakowski, Baley, Kreutz).

Spasowski podkreśla etyczno-moralne wartości nauczyciela, przede wszystkim takie cechy, jak ideaowość, szlachetność, dzielność, wierność głoszoną przez siebie zasadom, odwaga, przekonanie, poczucie obowiązku społecznego.

Spasowski twierdzi, że o wartości wychowania i wykształcenia decydują z reguły nie pomoce naukowe i programy, lecz duch, jaki wnosi do szkoły nauczyciel. Wzór osobowy nowoczesnego nauczyciela, według Spasowskiego, to nauczyciel wyzwolony, wolny od przesądów religijnych, klasowo-społecznych i filozoficznych światopoglądu burżuazyjnego.

Książka W. Wojtyńskiego jest bardzo pożyteczna i na czasie. Powinna trafić do rąk każdego nauczyciela.

WŁADYSŁAW OZGA

Władysław Wojtyński: „Myśl pedagogiczna Władysława Spasowskiego”. Pan-Twowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1961.

Nasz przyjaciel na drugiej półkuli

(Dokończenie ze str. 5)

jeszcze bardzo duża, tym niemniej z roku na rok kraj ten osiąga coraz silniejszą pozycję w układzie gospodarczym państw II półkuli.

Prezydent Meksyku A. Lopez Mateos, który odbywa drugą podróż po Europie i którego tak serdecznie powitaliśmy w Warszawie, jest ambasadorem pokojowych dążeń swojego narodu. Meksyk, podobnie jak Polska, widzi swoją przyszłość tylko w warunkach trwałego pokoju, opowiada się za zakazem doświadczania nuklearnych, powszechnym i całkowitym rozbrojeniem, za utworzeniem w całej Ameryce Łacińskiej strefy bezatomowej.

Wspólnie są tradycje walk niepodległościowych obu naszych narodów. Podobne są dzieje zrywów narodowych. Godny podkreślenia jest chlubny udział Polaków w walkach o wyzwolenie z Hiszpanii 1810—1821 i wojnach z USA (1836—48). W Meksyku przebywali polscy uchodźcy, uczestnicy powstań — listopadowego i styczniowego. Znajdują tu azyl i opiekę Polacy w czasie II wojny. W 1946 r. przyjechał do Meksyku gen. Świerczewski. Niedawno powrócił stamtąd premier J. Cyrankiewicz, którego wizyta zacieśniła nasze stosunki z tymi pięknymi i przyjaźnymi nam narodem. Pobyt prezydenta Meksyku w naszym kraju przyczynił się z pewnością do jeszcze większego zbliżenia interesów obu rządów i narodów, do rozszerzenia polsko-meksykańskich kontaktów gospodarczych, politycznych i kulturalnych.

BEK

Pytania * Odpowiedzi INTERWENCJE

Od 1959 roku pracuję w szkole o jednym nauczycielu. Prace moja oceniano pozytywnie. Oskiano na Dzień Nauczyciela otrzymałam nagrodę. Czy władza szkolna może przenieść mnie do innej szkoły o jednym nauczycielu?

Na podstawie art. 32, ust. 3, ustawy z 27 kwietnia 1956 roku o prawach i obowiązkach nauczycieli (Dz.U. nr 12, poz. 63) — nauczyciel może być przeniesiony z urzędu na takie samo lub inne stanowisko w służbie nauczycielskiej, ze względu na organizacyjnych lub innych ważnych przyczyn, w granicach administracyjnych tej samej miejscowości. Przeniesienie nauczyciela do szkoły znajdującej się w innej miejscowości administracyjnej wymaga zgody nauczyciela.

W moim zatrudnieniu na etacie w szkole pobiera uposażenie 700 zł, mając staż pracy 9 lat. W związku z przesięciem, że 700 zł powiększy, chcę wziąć w chwili zatrudnienia, zachodzi pytanie, czy uposażenie jego obecne powinno ulec zwiększeniu?

W myśl zarządzenia ministra oświaty z dnia 27 października 1958 roku (nr K-111958/58) — wrozmno szkolnemu, przy stażu pracy od 5 do 10 lat, przysługuje uposażenie w kwocie 700 zł.

Czy przysługuje zasiłek rodzinny? a) na 16-letnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; b) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; c) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; d) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; e) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; f) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; g) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; h) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; i) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; j) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; k) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; l) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; m) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; n) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; o) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; p) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; q) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; r) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; s) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; t) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; u) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; v) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; w) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; x) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; y) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; z) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; aa) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ab) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ac) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ad) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ae) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; af) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ag) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ah) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ai) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; aj) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ak) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; al) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; am) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; an) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ao) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ap) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; aq) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ar) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; as) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; at) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; au) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; av) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; aw) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ax) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ay) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; az) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ba) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bb) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bc) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bd) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; be) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bf) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bg) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bh) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bi) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bj) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bk) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bl) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bm) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bn) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bo) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bp) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bq) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; br) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bs) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bt) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bu) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bv) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bw) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bx) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; by) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; bz) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ca) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cb) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cc) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cd) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ce) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cf) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cg) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ch) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ci) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cj) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ck) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cl) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cm) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cn) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; co) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cp) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cq) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cr) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cs) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ct) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cu) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cv) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cw) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cx) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cy) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; cz) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; da) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; db) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dc) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dd) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; de) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; df) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dg) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dh) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; di) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dj) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dk) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dl) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dm) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dn) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; do) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dp) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dq) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dr) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ds) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dt) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; du) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dv) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dw) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dx) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dy) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; dz) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ea) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; eb) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ec) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ed) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ee) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ef) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; eg) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; eh) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ei) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ej) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ek) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; el) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; em) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; en) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; eo) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ep) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; eq) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; er) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; es) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; et) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; eu) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ev) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ew) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ex) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ey) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą stypendium; ez) na niepełnoletnią córkę uczyszczającą do liceum ogólnokształcącego i pobierającą